Rok III. Hrubieszów, dnia 10. marca 1922 r. № 7.

PRZEGLĄD HRUBIESZOWSKI

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO.

WYCHODZI 1, 10, i 20-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Dział Urzędowy Sejmiku Hrubieszowskiego.

Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego odbytem dnia 24-go lutego 1922 roku na którem byli obecni:

P. Starosta B. Zamościk, jako Przewodniczący.
1). P. Konstanty Kościuk członek Wydziału Powiatowego.
2). Ks. Melchjor Juściński " " "
3). P. Franciszek Kaniuga " " "

omawiając sprawy zawarte w porządku dziennym, powzięto następujące ważniejsze uchwały:

I. Działając na mocy udzielonego przez Sejmik Powiatowy z dnia 11. lutego b. r. upoważnienia, Wydział Powiatowy po ponownem rozpatrzeniu poszczególnych Tytułów preliminarza budżetowego „Dochodów" i „Wydatków" na rok 1922 przyjętego na posiedzeniu Sejmiku dnia 17/I. 1922 roku, oraz statutów podatków samoistnych ustanowionych przez Sejmik na posiedzeniu dnia 17/I. i 11/II. 1922 r. na mocy reskryptu Min. Spr. Wewn. z dnia 19/I. 1922 r. L: S. Z. 114 okólnik Urzędu Wojewódzkiego L: 600/III postanowił wprowadzić w budżecie następujące zmiany:

A. „DOCHODY".

1). Odnośnie statutu podatku od eksploatacji torfowisk — pobierać podatek w wysokości 100 Mk. od każdego wydobytego sąga torfu.
2). W Tyt. II. § 5 wstawić kwotę 4,900.000 Mk. z tytułu opłat specjalnych od adjacentów drogowych na pokrycie kosztów utrzymania dróg powiatowych w wysokości 70% od sumy 7,000.000 Mk.
3). W Tyt. III. § 7 wstawić kwotę 2,100.000 Mk. z tytułu 30% udziału Państwa w kosztach utrzymania dróg powiatowych, wstawionych do budżetu w sumie 7,000.000 Mk.
4). W Tyt. VII. § 25 wstawić kwotę 4,500.000 Mk. z tytułu zwrotu od gmin wiejskich i miejskich części kosztów utrzymania Policji Państwowej.

Po wprowadzeniu powyższych zmian suma „Dochodów" wyniosła kwotę 109,653.442 M. 15 Fen., którą jednogłośnie przyjęto.

B. „WYDATKI".

1. W Tytule	I. Wydatki zwyczajne podniesiono kredyt do	10,767.117 Mk.
" "	II. podniesiono kredyt na komunikacje do	9,324.315 Mk.
" "	III. podniesiono kredyt na popieranie rolnictwa do	2,050.000 Mk.
" "	VII. podniesiono kredyt na cele kulturalne do	3,683.000 Mk.
" "	X. podniesiono kredyt na wydatki nieprzewidziane do	3,187.107 Mk.
" "	IV. zredukowano wydatki na „Zdrowotność i szpitalnictwo" do	8,407.200 Mk.
" "	VI. zredukowano wydatki na „Szkolnictwo i oświatę" do	13,300.000 Mk.
" "	XI. zredukowano wydatki na „Przedsiębiorstwa komunalne" do	22,056.490 Mk.

Wobec wprowadzonych zmian suma wydatków wyniosła 109,653.442 Mk. 15 Fen., którą przyjęto i postanowiono tak uzupełniony budżet przedłożyć Min. Spr. Wewn. do zatwierdzenia.

2. Na skutek pisma miejscowego Starostwa z dnia 28/I. r. b. Nr. 1188 wybrano Ks. Kanonika Melchjora Juścińskiego jako stałego delegata do Komisji Budowlanej.

3. W wykonaniu uchwały Sejmiku z dnia 17 I. r. b. tudzież na skutek pisma Pow. Komendy Policji Państwowej z dnia 11 II. r. b. L: 1181 uchwalono zakupić psa policyjnego i oddać takowego do użytku miejscowej Komendzie Policji Państwowej.

4. Z uwagi na rozpocząć się mające w roku bieżącym budowy domów gminnych i szkolnych, Wydział Powiatowy uchwalił, powołać do życia specjalną komisję do budowy szkół i domów gminnych. W skład tej komisji uchwalił Wydział Powiatowy powołać: na Przewodniczącego P. Starostę B. Zamościka, jako delegata Sejmiku pana Franciszka Kaniugę, jako delegata Powiatowej Rady Szkolnej Ks. Melchjora Juścińskiego, jako rzeczoznawców p. inż. K. Flakowicza i p. Stanisława Michalkę, jako reprezentanta gmin Ins. Sam. Gm. p. Władysława Jańca, jako reprezentanta Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Inspektora Szkolnego p. Wilhelma Gregera.

Równocześnie Wydział Powiatowy upoważnił Komisję, do pertraktowania z przedsiębiorcami budowlanymi, do zawierania umów, do kontrolowania robót i odbierania gotowych budynków. Z czynności swoich obowiązaną jest komisja składać Wydziałowi Powiatowemu sprawozdania.

Sekretarz: **J. LIPNICKI** w. r.

Przewodniczący Wydziału Sejmiku Starosta: **B. ZAMOŚCIK** w. r.

OGŁOSZENIE.

W dniu 28-go lutego b. r. w gmachu Starostwa pod przewodnictwem p. Starosty B. Zamościka, i przy współudziale W-go X. Kanonika Juścińskiego, Burmistrza m. Hrubieszowa P. Juljana Ryllmana, przedstawicieli miejscowych Władz i Urzędów, oraz licznej rzeszy P. T. Publiczności, odbyło się ciągnienie loterji fantowej Powiatowego Komitetu Powracającym do Kraju.

W ciągnieniu zostały wylosowane następujące NUMERA:

208, 726, 729, 884, 928, 1013, 1082, 1151, 1390, 1419, 1469, 1711, 1825, 2185, 2343, 2458, 2562, 2570, 2602, 2740, 2758, 2768, 2784, 2804, 2831, 2888, 2910, 2922, 3029, 3045, 3121, 3149, 3234, 3264, 3345, 3353, 3360, 3420, 3879, 3895, 3936, 4083, 4109, 4140, 4155, 4338, 4449, 4535, 4542, 4678, 4769, 4782, 4799, 4809, 4815, 4837, 4846, 6291, 6310, 6461, 6475, 6612, 6665, 6682, 6816, 6833, 6859, 6888, 7034, 7106, 7170, 7199, 7222, 7242, 7250, 7259, 7324, 7343, 7357, 7364, 7404, 7441, 7442, 7453, 7454, 7531, 7540, 7623, 7757, 7781, 7833, 7847, 7917, 7946, 10022, 10155, 10473, 10535, 10653, 10690, 10716, 10895, 10916, 10930, 11014, 11081, 11458, 11543, 11648, 17107, 17138, 17384, 11718, 11784, 11786, 11810, 11816, 11831, 11841, 11864, 11912, 11914, 11935, 14131, 14174, 14282, 14449, 14519, 14523, 14531, 14776, 14809, 14864, 14995, 16000, 17033, 17046, 17061, 17080, 17405, 17541, 17543, 17617, 17624, 17827, 17850, 17931, 17961, 18068, 18102, 18158, 18373, 18560, 18652, 18653, 18849, 18977, 19034, 19065, 19086, 19409, 19487, 19488, 19580, 19617, 19710, 19713, 19735, 19787, 19827, 19958, 19973, 19982, 20001, 20044, 20077, 20299, 20392, 20440, 20512, 20574, 20626, 20672, 20719, 20744, 20802, 20850, 21007, 21016, 21251, 21484, 21603, 21611, 21616, 21712, 21869, 22047, 22154, 22115, 22231, 22232, 22287, 22477, 22492, 22531, 22603, 22604, 22660, 22798, 22835, 22853, 22907, 23001, 23057, 23173, 23203, 23268, 23314, 23394, 23397, 23452, 23493, 23495, 23498, 23687, 23785, 23883, 23891, 24081, 24090, 24098, 24164, 24165, 24173, 24221, 24328, 24408, 24457, 24873, 24881, 24889, 24946, 24981, 27014, 27133, 27246, 27286, 27391, 27418, 27428, 27753, 27784, 27792, 27803, 27876, 27843, 27887, 27997, 38069, 38166, 38202, 38244, 38325, 38395, 38463, 38528, 38624, 38755, 38825, 38858, 38946, 38998, 39014, 39234, 39281, 39411, 39420, 39482, 39551, 39772, 39777, 39798, 39843, 39916, 47085, 47114, 47206, 47223, 47274, 47328, 47416, 47503, 47562, 47615, 47637, 47649, 47665, 47710, 47754, 47838, 47936, 47951, 47958, 48005, 48017, 48032, 48039, 48042, 48084, 48121, 48130, 48146, 48337, 48402, 48528, 48603, 48649, 48772, 48798, 48918, 48975, 49054, 49117, 49164, 49183, 49195, 49292, 49308, 49394, 49451, 49459, 49502, 49562, 49606, 49666, 49750, 49796, 49848, 49883, 49890.

Zawiadamiając o powyższem P. T. Interesowanych, uprasza się o odebranie w biurze Wydziału Powiatowego wygranych fantów w ciągu dni 30-tu od daty ogłoszenia.

Niepodjęte w oznaczonym terminie fanty, przypadają na rzecz funduszu Komitetu.

Powiatowy Komitet Pomocy Powracającym do Kraju.

Prezes: B. ZAMOŚCIK
Starosta w. r.

Uwagi o budownictwie w powiecie Hrubieszowskim.

W ostatnich dwóch latach twarda konieczność zmusiła ludność naszego powiatu do wyplatania ścian swoich budynków słomą, jak to widać np. w Kryłowie i środkowej części powiatu ubogiej w drzewo. Robi się to jednak źle, bo wyplata się suchą słomą. Ściany takie niszczy łatwo pożar i wiele szkody robią myszy.

Podaję więc poniżej sposób wykonanie ścian z gliny stawianych, czyli wałkowanych.

Budowle takie wymagają przedewszystkiem wiązania, czyli osnowy ze słupów, na odpowiednim fundamencie o dowolnym dachu. Ściany zaś składają się z wałków powstałych przez zakręcenie na nich powróseł ze słomy, maczanych w glinie. Przygotowuje się szczapy drewniane grubości w środku około 6 ctm., po końcach 4 ctm., o długości zależnie od rozstawienia słupów w budynku. Szczapy — z jakiegokolwiek rodzaju drzewa — winny być ociosane tylko z grubsza. W odpowiednim dole należy urobić glinę tłustą, dobrze wymięszaną, o gęstości śmietany. Przygotowane powrósła czyli wici z żytniej równianki, lub braku tejże mierzwy, nieco grubsze niż używa się do wiązania snopów, zanurza się w rzadkiej glinie i dobrze namacza (najlepiej nogami); następnie ściśle nawija się szczapy, ułożone na przy gotowanym poprzednio koziołku. Powstały stąd wałek zakłada się poziomo między słupami w rówki tam wycięte i przygniata pałką tak, aby wałek nieco się spłaszczył. Odstęp słupów lub stojaków okiennych nie może być większy niż półtora metra.

Po ułożeniu wałków na podwalinie do wysokości 1 m. należy robotę przerwać, aby przed zakładaniem dalszych dolne nieco obeschły. Po 2—3 tygodniach, zależnie od pogody, można ściany wylepić gliną, lub wyprawić wapnem, zakładając przedtem na mokro kawałki cegieł w miejsca bardziej wgłębione. Grubość słupów wynosić może najwyżej 15 cm. zaś wałki po przypłaszczeniu mają grubość około 20 cm., przed wyprawieniem więc budynku słupy wyglądają jak wtopione w glinę i słomę, co z łatwością wyrównuje się zaprawą. Naturalnie, że wiązanie musi wykonać cieśla, samo zaś wypełnienie ścian wałkami wykonuje gospodarz, mając do pomocy dwie osoby ze swej rodziny.

Ponieważ zakładanie wałków po ukończeniu wiązania z belek przedstawia nieco trudności, a szczególnie górnych warstw pod oknami lub płatwą, bardziej przyjętą jest druga odmiana ścian wałkowanych, gdzie szczapy umieszcza się przed owijaniem słomą w tym wypadku pionowo t. j. z góry na dół, między belkami w odpowiednich gniazdach, w odstępach 8--10 cm. (licząc od środka szczap). Powstaje wtedy klatka, tembardziej jeżeli i powałę wykonamy w ten sam sposób. Umaczane dobrze w rzadkiej glinie powrósła że słomy zaplata się między pionowe szczapy; poczynając od dołu, ubijając za każdą warstwą kijanką. Jak wspomniałem można w ten sposób wyplatać i powały, zakładając wzdłuż domu belkę główną na niej oparte belki drugorzędne. Po wyprawieniu gładko wapnem wałków, zostawiając widoczne połowy dolne belek, otrzymamy strop mocny ciepły i ładny.

Jeżeli snopki przeznaczone do poszycia dachu zamaczamy w tej samej glinie, otrzymamy dach ogniotrwały t. j. zupełnie niezapalny i niepalący się. Snopki te w miarę układania trzeba czesać grabiami, a po skończeniu cały dach polać rzadką gliną.

Opisany powyżej sposób budowania posiada znaczne zalety, jak taniość, bo jest około 45 procent tańszy od budowy z drzewa i ogniotrwałość. Dom taki jest ciepły i trwały, jak stwierdza praktyka w okolicach, gdzie z dawien dawna budują ze słomy i gliny. Oprócz tego wypełnianie ścian i lepienie może wykonać każdy właściciel budynku bez osobnego uzdolnienia fachowego. Tym samym sposobem wykonuje się szopy, chlewy, stajnie i mniejsze stodoły. W stajniach i chlewach musi być jednak ściek z desek, ze względu na parę wodną. Oprócz tego w stajni dla krów należy do wysokości 2 łokci wewnątrz ścianę zaszalować deskami dla ochrony przed obiciem nogami.

Gdyby odbudowę naszego powiatu dokończyć w ten sposób, oszczędzilibyśmy około 120.000 mt. kub. drzewa na samych brusach tartych, czyli w kieszeni mieszkańców pozostałoby 2 i pół miljarda marek. Jest to suma, nad którą warto się zasta-

nowić tembardziej, że można ją osiągnąć bez uszczerbku dla samego zabudowania, a może nawet z korzyścią.

Inż K. Flakowicz.

Korespondencje

Z Gdeszyna, gm. Mołodjacze.

Nieco o stosunkach pocztowych. Nieda się zaprzeczyć, że w czasach dzisiejszych dobra poczta stała się prawie koniecznością życiową. Nie mówię tu o miastach — bo już i wieś, budząc się wreszcie do innego, mniej zaściankowego życia, gwałtownie wprost pożąda, by pocztę mieć w bliższych i dostępniejszych punktach. Każdy z nas wie jak bardzo zależy od tego prędsze, czy też powolniejsze cywilizowanie i, że się tak wyrażę, uprzemysławianie się naszych wsi. Temu pragnieniu ludności stało się już — częściowo przynajmniej — zadość w dzielnicach bardziej na zachód położonych. Nie jest tam żadną osobliwością widzieć samodzielny urząd pocztowy na wsi. Jeżeli bowiem weźmiemy przeciętny powiat np. w zachodniej Małopolsce — to znajdziemy tam z pewnością jakich 20 urzędów pocztowych.

Kiedy znowu popatrzymy na kresy wschodnie, to jakaż rażąca różnica uderzy nas pod tym względem. Weźmy dla ilustracji powiat hrubieszowski. Zajmuje on obszar wcale duży — tak, że nawet ma istnieć myśl podzielenia go — ale urzędów pocztowych ma... aż 2! Można sobie łatwo wyobrazić jak wyglądają stosunki naszej wsi ze światem w takich warunkach. List zwyczajny w najlepszym razie dochodzi rąk adresata w dziesiątym dniu, polecony zaś najwcześniej po 2 tygodniach. Dzienników (gazet) nikt nie prenumeruje boby się tak fatalnie spóźniały, że traciłyby wszelką wartość. Siedzimy więc ciemni „jak tabaka w rogu".

Gorzej przedstawia się sprawa z pakunkami, bo to już połączone z pewnymi kosztami. Wedle zwyczaju pocztowego może pakunek leżeć w magazynie 14 dni, po upływie tego czasu płaci się karę, czyli składowe. Różnie tu bywa; czasem winna gmina, ale nierzadko i urząd pocztowy w Hrubieszowie.

Piszący te słowa otrzymywał w ostatnich czasach wiele przesyłek, więc ma już w tej materji pewne — na własnej skórze odczute — doświadczenie. Otóż w trzech wypadkach urząd pocztowy w Hrubieszowie przetrzymał przekazy od 8—12 dni, wydając je po tak długim czasie.

Niedopuszczalną jest tu zwykła wymówka, że poczty gminne nie doręczają, bo w powyższych wypadkach pobrała przekazy osoba prywatna wprost z urzędu. Rozumie się, że w takim razie prawie niemożliwą jest rzeczą uniknąć kary w postaci składowego, ale czyja w tem wina?

W czasie kiedy powyższe inkryminowane wypadki miały miejsce, gmina przynosiła pocztę regularnie dwa razy w tygodniu. Wobec tego możnaby zapytać, jaki był cel niewydawania przekazów?

Powyższe uwagi aż nadto powinny pobudzać do podjęcia energicznych starań celem rozszerzenia sieci pocztowej w powiecie.

Ks. Antoni Białowąs.

Kronika ziemi Hrubieszowskiej.

Posiedzenia i zebrania:

Dnia 2. marca **zebranie organizacyjne w celu zawiązania oddziału „Ligi Żeglugi Polskiej".** Po omówieniu tej sprawy, wybrano ścisły Komitet, do którego weszli: ks. kanonik Juściński, starosta p. Zamościk i insp. szkolny p. Greger.

Dnia 3. marca **Powiatowej Komisji dla badania cen i zysków.** — Ze względu na ogólny wzrost cen, poczyniono w cenniku odpowiednie poprawki.

Dnia 3. marca **posiedzenie Rady Miejskiej miasta Hrubieszow,** w celu zatwierdzenia budżetu na rok 1922. — Ogólny budżet wynosi okrągło 25 miljonów, z czego na utrzymanie szkół powszechnych przypada 5 i pół miljona.

Dnia 5. marca **Zebranie rodzicielskie** w 7-klasowej męskiej szkole powszechnej.

Między innymi sprawami poruszono sprawę ułożenia chodników do szkoły. — Dostęp bowiem do szkoły na wiosnę i w jesieni jest niemożliwy i dzieci grzęzną formalnie w błocie. — Wystosowano w tej sprawie prośbę do Magistratu.

Koncert orkiestry p. Namysłowskiego. W dniach 4. i 5. marca koncertowała w sali „Rusałka" orkiestra p. Namysłowskiego. Dla mieszkańców Hrubieszowa koncert był poważniejszą atrakcją. Nie stać nas na ocenę rzeczową, zaznaczyć jednak musimy, że koncert zrobił jak najlepsze wrażenie i zyskał ogólne uznanie. — Szczególnie — jak sądzić można było z nastroju — podobały się „oberki" i „mazurki".

Wartość i sprawność orkiestry jednak należałoby sądzić z odegranej fantazji Chopina, której wykonanie zasługuje na specjalne uznanie. W szczególności zaś polonez A-dur, który odegrany był doskonale.

Nowy Urząd pocztowy. Z dniem 5-go marca 1922 r. otwarto urząd pocztowo-telegraficzny w Kryłowie. Z siecią pocztową połączony będzie nowy urząd z urzędem pocztowym w Hrubieszo-

wie trzy razy tygodniowo: poniedziałki, środy i piątki.

Drożyzna wzrasta. W ostatnim czasie daje się zauważyć w Wielkopolsce powrotna fala drożyzny. Ceny dochodzą do tej samej wysokości co w październiku ub. r.

W ostatnich dniach ceny podniosły na G. Śląsku przeciętnie o 25 procent.

Spis ludności we Włoszech wykazał, że liczba ludności we Włoszech wynosi wraz z świeżo uzyskanymi okręgami 39 miljonów.

Kradzieże: Dnia 16. lutego b. r. skradziono na jarmarku w Kryłowie, gospodarzowi z Podhajec, gm. Dołhobyczów, Stefanowi Mazurkiewiczowi, parę koni z saniami łącznej wartości 195 tysięcy marek.

Dnia 19. lutego b. r. gospodarzowi z Białopola, Michałowi Cuji z zamkniętej stajni jednego konia wartości 120.000 Mk.

W nocy z dnia 21. na 22. lutego gospodarzowi z Werbkowic, Stefanowi Steciowi, z niezamkniętej stajni jednego konia i jednego źrubaka wartości 50.000 Mk.

W nocy z dnia 23. na 24. lutego b. r. gospodarzowi z kol. Staszic, gm. Jarosławiec, Hieronimowi Olszewskiemu parę koni wartości 200 tysięcy marek.

W nocy z dnia 28. lutego na 1. marca b. r. gospodarzowi z Żurawlowa, gm. Grabowiec, Stanisławowi Błaszczukowi, 3 konie wartości 500 tysięcy marek.

Rabunki i kradzieże.

Rabunki i kradzieże w powiecie nie ustają, dlatego też Posterunek Policji Państwowej w Hrubieszowie urządził w dniach 4-go i 6-go marca b. r. obławę na przestępców we wsi Tuczępy i Majdanie tuczępskim gminy Grabowiec, oraz w mieście Hrubieszowie. Aresztowano więc kilku podejrzanych osobników i znaleziono rewolwer oraz części karabinowe.

Poniżej podajemy wykaz przestępstw r. b.

L. p.	Rodzaje przestępstw.	Zameldowano	Wykryto
1.	Opór władzy	1	1
2.	Zakłócenie spokoju publiczn.	3	3
3.	Bandytyzm	1	—
4.	Napad rabunkowy	2	—
5.	Pożary wypadkowe	1	1
6.	Lekkie uszkodzenie ciała	3	3
7.	Kradzież kolej. bez włamania	1	1
8.	Różne kradzieże z włamaniem	4	3
9.	Różne kradz. bez włamania	8	4
10.	Kradzież z pola i lasu	11	10
11.	Kradzież koni	9	—
12.	Przywłaszczenie	1	1
13.	Łowienie zwierząt na sidła	1	1
14.	Usiłowanie zabójstwa	1	1
15.	Pożary z przyczyn niewiad.	1	1
	Razem	**48**	**29**

Wiadomości bieżące.

Z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. W dobie obecnej wznowienie ruchu budowlanego przez osoby prywatne jest mało prawdopodobne ze względu na wysokie koszty budowania. Jedynemi organizacjami, któreby mogły się podjąć wznoszenia domów są zrzeszenia, oparte na samopomocy.

Minisierstwo Pracy i Opieki Społecznej, do którego zakresu działalności należą sprawy opieki nad bezdomnymi, oraz popieranie stowarzyszeń i związków o charakterze samopomocy, udziela porad i wszelkich ułatwień przy zakładaniu, organizowaniu i prowadzeniu kooperatyw mieszkaniowych dla osób pracujących bądź umysłowo, bądź fizycznie.

Organizatorowie takich współdzielni znajdą w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej poparcie ich usiłowań przy zabieganiu o otrzymanie terenu, pożyczek, gwarancji prawnych i możliwych ulg ze strony władz państwowych i komunalnych.

Zainteresowani zwracać się mogą w tych sprawach do Departamentu Opieki Społecznej przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej — Plac Dąbrowskiego Nr. 6 od godz. 12-ej do 2-ej po południu.

Noty rządu litewskiego do rządu polskiego. Rząd litewski wystosował znów do rządu polskiego notę, w której proponuje, by spór polsko-litewski o Wilno oddać do rozstrzygnięcia Trybunałowi Międzynarodowemu. — W odpowiedzi na notę tę zauważył Minister Spraw Zagranicznych Skirmunt, że rząd polski wszystko uczynił, by sprawa polsko-litewska załatwioną została pokojowo przez Ligę Narodów i zgodził się nawet na głosowanie (plebiscyt) ludności Ziemi Wileńskiej.

Wtedy jednak przedstawiciele Litwy Kowieńskiej słyszeć o tem nie chcieli i domagali się bezwarunkowo oddania Wilna. Wobec tego słusznie zauważa Ministr. Skirmunt, że dziś tego rodzaju propozycje są spóźnione, tem więcej, że Sejm Wileński opowiedział się jednomyślnie za Polską, co dla Polski jest wystarczającem i miarodajnem.

Międzynarodowy zjazd komunistyczny w Moskwie, odbył się w pierwszych dniach marca. Delegaci poszczególnych państw złożyli sprawozdania o rozwoju i postępie komunizmu w tych państwach. — Ze sprawozdań tych dowiadujemy się, że najlepszy grunt i najpodatniejszy materjał znalazł komunizm w Niemczech. W Ameryce, Anglji i Czechach natomiast rozwija się dość

powoli. — **Delegat polski, którym jest niejaki Horwitz-Walecki, oznajmił, że komunizm w Polsce rozwija się słabo, a to z tego powodu, że ma bardzo mało zwolenników wśród ludności rolniczej w Polsce.** Zdaniem Horwitza-Waleckiego, przewrót komunistyczny w Polsce możliwy będzie dopiero po odpowiedniem zorganizowaniem chłopów.

(Ciekawi jesteśmy, jak zamyśla p. Horwitz organizować chłopów; sądzimy jednak, że uda mu się to wtedy tylko, gdy na zagonach polskich osiędą Horwitze, Lejby, Szmule i t. p. — A na to musi jeszcze długo czekać....! Przyp. Redakcji).

Co słychać nowego?

Nowy związek państw. Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Nincznic po powrocie z Bukaresztu oświadczył, iż łącznie z rumuńskimi mężami stanu opracował projekt ugrupowania politycznego, w skład którego weszłyby Jugosławja, Rumunja, Czechosłowacja i Polska. Konferencja rzeczoznawców ekonomicznych, która ma się zebrać w Belgradzie, stanowić będzie pierwszy krok na drodze do wspólnej i solidarnej akcji państw Europy Środkowej.

Międzynarodowa Konferencja sanitarna w Warszawie rozpocznie się dnia 15-go marca.

Naczelnik Państwa bawił ubiegłego tygodnia w Brześciu Litewskim w celu zbadania stanu tamtejszej twierdzy.

Sejm wileński przeciw autonomji. Sejm wileński uchwalił następujący wniosek komisji politycznej:

Sejm w Wilnie zwraca się do rządu Rzeczypospolitej polskiej o natychmiastowe wyznaczenie pełnomocnika dla przejęcia zarządu kraju od tymczasowej komisji rządzącej. Sejm stwierdza, że ludność Ziemi Wileńskiej pragnie korzystać jedynie z takiego ustroju samorządowego i administracyjnego, jaki będzie dany innym jednostkom administracyjnym w ramach ogólnej ustawy konstytucyjnej Rzeczypospolitej polskiej.

Pożyczka Polska we Francji. Delegat ministerstwa skarbu, p. Radziszewski, prowadzi obecnie w Paryżu z finansistami francuskimi rokowania w sprawie uzyskania pożyczki dla Polski. Przedstawicieli grupy największych banków paryskich okazują gotowość umieszczenia w ciągu jednego roku miljarda franków w pożyczce polskiej, jeżeli zostanie ona zagwarantowana przez rząd francuski.

Wybory do Sejmu nie odbędą się, jak podaliśmy w ostatnim numerze dnia 25. czerwca b. r. — Większość posłów oświadczyła się za odroczeniem terminu, ze względu na prace, jakie Sejm obecny ma jeszcze załatwić. — Ustalono jednak, że wybory muszą się odbyć najpóźniej w czasie do 1. października b. r.

Zaburzenia w Irlandji. W Irlandji odbywają się w dalszym ciągu zaburzenia. Powodem zaburzeń jest to, że część Irlandczyków chce porozumieć i zgodnie żyć z Anglją, natomiast druga część domaga się całkowitego oderwania od Anglji i ogłoszenia niezależnej republiki.

Wobec tego rząd angielski dotąd wojsk swoich z Irlandji nie wycofał.

Francja i Rosja. Rząd francuski powziął uchwałę, dotyczącą stosunków z Rosją. Rząd francuski oświadcza, że przed otwarciem konferencji w Genui, muszą być wysłane do portów rosyjskich komisje kontrolujące oraz okręty wojenne angielskie i francuskie.

Przesilenie rządowe we Włoszech, które trwało dość długo — skończyło sie nareszcie.

Król zatwierdził nowy gabinet z prezydentem Facta na czele.

Okręty bez obsługi. W Anglji zaczęto budować małe okręty, na których nie będzie żadnej obsługi. Natomiast będą na nich umieszczane i przewożone wielkie ładunki materjałów wybuchowych. Okręty te będą poruszane i kierowane siłą elektryczności ze stacji leżących na wybrzeżu morza, lub z pancernika i zaopatrzone będą w telegraf bez drutu.

II-gi Targ Poznański. W czasie od 19. do 27. marca b. r. odbędzie się w Poznaniu drugi Targ Poznański, który daje doskonałą sposobność do zaznajomienia zagranicy z wytwórczością naszego kraju i do nawiązania z nią bliższych stosunków. Zjazd cudzoziemców zapowiada się bardzo licznie. Wskutek zastoju, panującego od dłuższego czasu w naszym przemyśle i handlu, nabiera II-gi Targ Poznański tem większego znaczenia. Przyczyni się on bezwzględnie do ożywienia stosunków handlowych, a tem samem da przemysłowi możność wyjścia z obecnego przesilenia.

ROLNICTWO.

Ile nawozu dawać na rolę?

Zależy to od różnych okoliczności, a najpierwej od gatunku roli, od roślin, które na nawozie przyjść mają i od rodzaju samego nawozu.

Jedne ziemie gliniaste, ciężkie, spoiste długo zatrzymują w sobie nawóz i jego składniki. Nawóz w nich powoli się rozkłada i dłużej wywiera użyźniający skutek. To też w takich rolach można dawać nawozu więcej na raz, a za to rzadziej. Zwykła dawka nawozu na ziemiach średnich

u nas wynosi co 4 lub 5 lat około 40 drobnych fur parokonnych na mórg, jeżeli więc na furę idzie około 8 cetnarów metr. (49 pudów), uczyni to 320 ctn. metr. (1930 pud.) nawozu na mórg. Rozumie się, że w górach i tam wogóle, gdzie mniejsze fury się ładuje, to i 50 fur na mórg nie będzie za dużo.

Piaszczyste ziemie przeciwnie — nie zatrzymują nawozu długo w sobie; rozkłada się on w nich znacznie prędzej i woda deszczowa łatwiej go wypłukuje w spód, to też skutek nawożenia na ziemiach piaskowych i przepuszczalnych trwa krócej. Jeżelibyśmy więc dawali na raz duże ilości nawozu, to na taktej lekkiej ziemi wybujałoby wszystko w pierwszym roku zanadto albo zostałoby, jak to mówią, spalone nawozem, a potem brakłoby nawozu do plonów następnych. Na takich ziemiach lepiej zatem dawać mniej nawozu na raz, a za to częściej np. co trzy lata.

Nie jest rzeczą obojętną, pod jakie płody dajemy obornik; jedne rośliny udają się dobrze na świeżo danym nawozie, inne nie, gdyż zbytnio bujają. Na nawozie więc uprawiamy takie, co dobrze ten nawóz w pierwszym roku wyzyskują. Takiemi są: mieszanki, bobik, groch, ziemniaki, buraki, kukurydza, koński ząb, kapusta i tytoń, wogóle wszelkie okopowizny. Pod kukurydzę, kapustę, buraki pastewne, tytoń, cykorję, nawozi się najsilniej; tym roślinom prawie, że nie można roli „przemaścić", tak, że i 60 fur na mórg dać można. Ziemniaki, bobik, groch wymagają już mniej nawozu.

Podobnież pod pszenicę lub inne zboże (owies, proso), jeżeli mamy je siać na nawozie, to się go powinno dać mniej, boby się zwaliło; wystarczy połowa zwykłej ilości, a zato dopełnić trzeba sztucznemi nawozami fosforowemi.

I nawóz jeden od drugiego różni się znacznie, więc stosownie do jego jakości daje się go mniej lub więcej. Wiemy np., że nawóz kurzy silniej działa, niż bydlęcy; 10 cetnarów dobrego kurzego nawozu na morgu może dać taki skutek, jak 150 cetnarów dobrego obornika. Jeżeli nawóz dobrze przechowywany, przegniły, to go mniej potrzeba, niż gdy słomiasty lub suchy jak próchno.

Jeżeli w gospodarstwie używa się nawozów sztucznych i zielonych, to nawozu stajennego trzeba mniej. Są nawet gospodarstwa bardzo zyskowne, które prawie zupełnie obchodzą się bez nawozu stajennego, a nawożą tylko nawozami zielonemi i sztucznemi. W zwykłych naszych gospodarstwach możnaby o wiele lepiej użyźnić rolę, gdyby się używało regularnie nawozów zielonych. Szczególnie w piaszczystych, a nie bardzo suchych rolach daje to znaczne korzyści. O tych zielonych nawozach opowiemy później.

Jaki nawóz wywozić: słomiasty, świeży czy przegniły? I na to rozmaicie mozna odpowiedzieć. Jeżeli chodzi najwięcej o użyźnienie jałowej roli, to nawóz powinien być średnio przegniły, „masny", jak to mówią, jednostajnie wilgotny. W dobrej gnojowni takiego jest najwięcej i taki też zawsze dobrze skutkuje.

Często jednak wypada dać nawóz słomiasty dla lepszego spulchnienia roli. W glebach bardzo spoistych nawóz słomiasty nadaje trochę pulchności roli, zanim zgnije, ziemia się na tej słomie przyoranej utrzymuje krucha, a jeżeli nawóz przed zimą przyorany, to rola przez zimę przemarznie należycie do głębi i jest na wiosnę doskonale spulchniona.

Nawóz świeży, słomiasty, nie przegniły na gnojowni, ma jednak tę złą stronę, że w nim jest mnóstwo nasion chwastów, które potem w roli kiełkują i zanieczyszczają ją bardzo; w starszym, przegniłym nawozie nasionka te już nie tak obficie kiełkują. Wszystko to więc trzeba zawsze rozważyć. A chociaż w największej liczbie wypadków nawóz przegniły będzie najlepszym, to jednak mogą być i od tego wyjątki. W gospodarstwie rolnem niewiele jest takich reguł, któreby wszędzie i zawsze były dobre. Co w jednym wypadku może być dobrem, to w drugim całkiem złem się okaże. Dlatego rozumny gospodarz musi sam ciągle się uczyć i poznawać swoją rolę, swoje gospodarstwo, musi starać się odnaleźć *właściwą przyczynę każdego wypadku* i podług tego sądzić i na przyszłość się zastosowywać. Uczyć się powinieneś ustawicznie własnem i cudzem doświadczeniem.

Stan rolnictwa w Polsce.

Według ostatnich danych statystycznych, obszar Polski (łącznie z częścią G. Śląska) wynosi 397 tyś. kilometrów kwadratowych. Nieużytków zupełnych mamy w Polsce niecałe 10%, czyli o wiele mniej niż w państwach o wysokiej kulturze rolnej, jak Danja, Włochy, Francja i Niemcy, które mają nieużytków od 11—13%.

Ziemie orne w Polsce stanowią 49%, łąki i pastwiska 16%, lasy 30%. W Europie zachodniej lasy stanowią tylko 8—14%. W Polsce ziemia jest najlepiej użytkowana.

Statystyka zbiorów tegorocznych w stosunku do przedwojennych i zeszłorocznych, przedstawia się następująco w tysiącach wagonów:

rok	1911/13	1920	1921.
pszenica	1,637.1	619.4	910.0
żyto	5,019.9	1,894.4	4,321.0
jęczmień	1,426.6	844.6	1,103.8
owies	2,557.2	1,878.6	2,052.3
ziemniaki	21,879.5	18,227.3	14,283.9

Jedną z głównych przyczyn zmniejszenia się zbiorów w czasie wojny jest (obok braku inwentarza) braknawozów sztucznych. Przed wojną ziemie, wchodzące wskład Polski, zużywały 120 tysięcy wagonów nawozów sztucznych w r. 1919— 1 tysiąc wagonów, w r. 1920 — 3.600 wagonów, w r. 1921 — 10.000 wagonów. W tym roku rolnicy otrzymają około 25.000 wagonów nawozów sztucznych, co stanowi zaledwie 20% zużycia przedwojennego.

Ogólny zbiór zbóż w roku ub. przewyższa plony pozazeszłoroczne o 220 tysięcy wagonów. Zbiory zeszłoroczne wystarczają nietylko na wyżywienie ludności, ale, pozwalają nawet na wywóz z Polski 32 tysięcy wagonów.

Można więc już w tym roku spodziewać się poważnego wywozu zboża polskiego zagranicę, co oczywiście ogromnie ułatwi podniesienie kursu waluty polskiej.

DZIAŁ POWIEŚCIOWY.

MACIEJ ZERWIKAPTUR.

Najechali raz Krzyżacy na ziemie polskie. Król Władysław Łokietek, który to niewiele wyrósł ciałem, ale zato wielki był duszą i sercem, zebrał wielkie wojsko, aby od swoich granic odpędzić wroga. Mnóstwo tam było panów i szlachty i żołnierzy dzielnych naokoło króla, a za panami, jak zwyczajnie, ciągnęło na wszelakie usługi wielu chłopów, którzy mieli tylko pilnować koni i wozów pańskich i zwali się po dawnemu ciurami. A był między nimi niejaki Maciej, nie tyle rosły, co krępy i podsadkowaty, nawet sam na sam z niedźwiedziem nie bał się pójść w zawody.

Szedł daleko za wojskiem, a ciągle przyśpiewywał.

Pewnego dnia stanęło wojsko w polu, i niebawem król każe trąbić na bitwę. Ledwie był czas zmówić „Zdrowaś Marya", a już straszliwy wszczął się krzyk i wrzawa. Nadciągnęli Krzyżacy, a nasi dalej na nich. Lecz Krzyżaków siła wielka; nie dają się z razu, biją się z naszymi. Brzęczą tylko szable i dzidy i okrutny rozlega się hałas. Sprzykrzyło się Maciajowi stać za plecami i nie widzieć nawet, jak tam nasi kropią Niemców. Więc odezwie się do jednego ze swych towarzyszów:

— Hej, Marcinie, potrzymajcie tu mego konia, a ja pójdę się przypatrzyć trochę, jak tam nasi biją Krzyżaków.

Zasadził magierkę na ucho, wąsa podkręcił na ostro i z gęstą miną posunął się naprzód. Ale, jak to mówią, strzeżonego Pan Bóg strzeże, więc po drodze chwycił berdysz, to jest topór z szerokiem ostrzem, który snać jakiś Krzyżak opuścił na ziemię, i stanął sobie na boku pod drzewem, aby się rozglądać dokoła. Ledwie jednak rzucił okiem po swoich, aż tu jakiś sążnisty Krzyżak w żelaznej zbroi, z ogromną dzidą bieży prosto ku niemu, a z boku dwóch innych jeszcze.

Maciej wzruszył ramionami i zawołał z daleka:

— Wróćcie się, wróćcie się, panie wojak, bo ja nie żaden szlachcic, tylko prosty ciura, a na waszą skórę to szlacheckiej potrzeba ręki.

Ale oni obces na niego, ba nawet dzidami zmierzają mu wprost do gardła.

Zasłania się Maciej berdyszem, jak może, ale już mu krew zaczyna kipieć w żyłach. Zachmurzył czoło i mówi groźnie:

— Ejże, panie Krzyżak, nie zaczepiaj mnie, bo dalibóg, że cię palnę.

Ale oni nie słuchają, tylko godzą w niego dzidami. Tego już było za wiele Maćkowi; wpadł w gniew straszny i — jak nie odskoczy w tył, jak nie huknie z całego gardła, a potem jak nie zawinie berdyszem! A one Krzyżaki stoją jeszcze chwilkę na nogach... ale ich głowy leżą już na ziemi.

— A widzicie, samiście chcieli — rzekł — pamiętajcie sobie na drugi raz, jak to zaczynać ze mną. A kiedyście mię już raz rozzłościli, to wam pokażę, gdzie raki zimują! — i puścił się za drugim na Niemców.

Ale nie było już po co gonić Krzyżaków, bo ich nasi tymczasem odparli. Uciekali Krzyżacy, a nasi pędzili za nimi i bili uciekających. Nabił się ich Maciej niemało, aż się zmęczył, zasapał, i wolnym krokiem powrócił do swoich koni. Ledwie stanął, aż tu wołają go do króla.

Przestraszył się Maciej na razie i myśli sobie:

— Może król jegomość gniewać się będzie, żem mu trochę poturbował tych Krzyżaków, ale — Bóg świadkiem — żem ich nie zaczepiał, tylko jeszcze przestrzegał z daleka. Pokręcił więc wąsa, poprawił rzemień w pasie i sunie śmiało do króla.

A król Łokietek w świecącej zbroi stoi na drodze, naokoło niego panów ciżba, a mnóstwo chorągwi krzyżackich leży mu pod nogami i gromada pojmanej starszyzny krzyżackiej w pokornej postawie czeka na boku.

Przyszedł Maciej między tych panów, a król odezwał się do niego:

— To ty, zuchu, coś za jednym zamachem trzem Krzyżakom uciął głowy?

Widzi Maciej, że król wesół i bardzo łaskawy w twarzy, więc też pokręcił wąsa i rzecze śmiało:

— A dlaczego, proszę króla jegomości, nie słuchali, kiedym ich przestrzegał z daleka, niech sobie pamiętają na drugi raz.

Król zaśmiał się łaskawie i panowie zaśmiali się w głos, a Maciej, widząc taką łaskę, dalej prawi:

— Nakłułci ja i innym jeszcze karku, ale to się nie rachuje, proszę króla jegomości, bo już wtedy uciekali.

Na to król przychodzi blizko do Maćka i ręką pogłaskał go po brodzie.

— Tyś Mazur? — pyta.

— A Mazur, Maciej się nazywam, proszę króla jegomości.

— A gdzieżeś ty się tak rąbać nauczył? — pyta król dalej. — Trzy głowy za jednym zamachem, to rzecz nielada.

— Co mi to za głowy! — powiada Maciej. — Siedziały tak lekko na karku, jakby przylepione; ledwom machnął, a opadły, jak kaptury od opończy.

Król znowu w śmiech, potem rzecze z powagą i łagodnością:

— Kto tak dzielnie umie kropić wrogów, nie może być prostym ciurą. Od tej chwili jesteś szlachcicem na wieczne czasy, a na pamiątkę będziesz miał trzy głowy na swej pieczęci i będziesz się zwał Zerwikaptur.

Padł Maciej do nóg królowi dziękować za tę łaskę, a król, prócz szlachectwa, udarował go jeszcze ziemią szeroką.

Po skończonej wojnie, Maciej Zerwikaptur osiadł we dworze i ciągle tylko prosił Boga, aby mu się rychło trafiła jaka okazja, żeby się mógł wywdzięczyć królowi za te łaski.

Idzie wiosna.

Hej! wiosna idzie po cichem polu
Szept o niej głuchy krąży;
Zagląda w oczy zmartwiałe z bolu
I dalej w światy dąży.
Patrzy na smutne, stroskane twarze.
Przed okiem snuje szczęścia miraże,
A na szept cichy ten, święty, boski
Łzy osychają i giną troski.

Hej, wiosna idzie! Rzesza skrzydlata
Jej powiew czuje zdala,
I z świergotaniem pod niebo wzlata,
Jak wartkich wspomnień fala,
Wkoło drżą jasne, wesołe głosy
I szczęścia hymny lecą w niebiosy;
Nad wód toniami pękają lody
I mkną po fali z wiatrem w zawody.

Hej! wiosna idzie! Idzie zaklęta
Rusałka strojna w kwiaty;
Wraz z nią powrócą miłe ptaszęta
Pod strzechę naszej chaty,
Wróci ten jasny blask słońca złoty
Powrócą chwile ducha ochoty
I piosnka wkoło zabrzmi radosna;
„Hej! wiosna idzie! hej, idzie wiosna!“

J. Ł.

Do pracy!

Z krwi łez i trudu polski kraj,
Wstał wielki, święty, cały!
Zajaśniał w sercach uczuć maj,
A oczy łzą zadrgały.
Wstał ów wyśniony, cudny świt,
Spełnił się dziadów mit.

Uleciał w niebo silny ton;
Anielską pieśń wolności
Zadzwonił nam wawelski dzwon,
Wśród szczęścia i radości.
Wstał z mroków zmartwychwstania cud
Wstał wolny polski lud.

A z bojów chrztu, a z trudów mąk,
Głos w górę wzleciał dumny:
„Do pracy silnych trzeba rąk
Tej, co powstała z trumny!“
Dziś do niej zgodnie bracia wraz,
Ojczyzna wzywa nas!

Do pracy, razem, dłonią w dłoń!
Bez swarów stańmy społem;
Nie patrząc w zdradną wrogów toń,
Z wzniesionem w górę czołem,
Nasz okręt wznieśmy z pośród skał
By niewzruszony stał!

J. Ł.

PODZIĘKOWANIE
2-mu pułkowi Strzelców Konnych
w Hrubieszowie.

Rodzina zmarłego rotmistrza i dowódcy 3-go szwadronu Marjana Haluzy niniejszym składa publiczne podziękowanie 2-mu pułkowi Strzelców konnych za wspaniale urządzony pogrzeb ś. p. zmarłego, i te wszystkie dowody wielkiej serdeczności, życzliwości i przyjaźni koleżańskiej dla zmarłego, które się odczuwało na każdym kroku. Poruszeni tem do głębi serca składamy niniejszym podziękowanie Czcigodnemu Duchowieństwu JWP. pułkownikowi Antoniemu Długoborskiemu i wszystkim p. oficerom i kolegom ś. p. zmarłego naszego drogiego Marjana, jak też JWP. Staroście Hrubieszowskiemu, W-mu p. Burmistrzowi i wszystkim którzy brali udział w pogrzebie. Niech ta ziemia Polska, za którą tak serdecznie i długo walczył lżejszą mu będzie, w śród dowodów takiego współczucia.

Rodzina Haluzów.

OGŁOSZENIA:

HASKIEL DAJCZ (rocz. 1895) zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm.

BOLESŁAW WIŃSKI (roczn. 1901) zgubił zaświadczenie demobilizacyjne, wydane przez D-wo taborów 6-go szwadronu zapasowego.

LEON WITKOWIEC (rocz. 1893) z kolonji Miączyn tejże gminy, zgubił kartę powołania, wydaną przez P. K U. w Chełmie.

ŁUKASZOWI HORYSZCE (rocz. 1898) skradziono zaświadczenie demobilizacyjne, wydane przez D-wo 2-go pułku wojsk kolej.

ALOJZEMU SŁOŃCE (roczn. 1900) skradziono kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Chełm, i kwit na otrzymanie 30 m.^{3} drzewa budulcowego, wydany na imię Karoliny Słońce przez Państwowe Biuro Odbudowy w Hrubieszowie.

DREIER SZMUL (roczn. 1902) zgubił kartę urlopową wydaną przez 2 baon zap. saperów w Dęblinie.

LEJBA HOLC przynależny do m. Dubienka, zamieszkały w gminie Białopole, syn Hersza i Małki (rocz. 1896), zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm.

TEODOROWI GIEROWSKIEMU skradziono tymczasowy dowód osobisty, świadectwo przynależności państwowej wydane przez gm. Miączyn pow. Hrubieszowskiego i kartę powołania (rocz. 1895) wydaną przez P. K. U. Chełm.

RYWEŃ PRYWNER (rocz. 1901), zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm.

IGNACY-MIROSŁAW ZWIERZYŃSKI (rocz. 1895) zgubił tymczasowe zaświadczenie, wydane przez Baon zapasowy 35 p. p.

WIKTOR PRUS zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dubienki.

SZYMON FEJWESZ KAE (rocz. 1900) zgubił kartę odroczenia wydaną przez P. K. U. Chełm.

ABRAM SEMPEL zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm za L. 585 17826 21.

WESOŁY KĄCIK.

W kancelarji parafjalnej.

— Księże proboszczu — pyta się Walek — prawda, że gdy weźmie się co w kościele, to należy oddać do kościoła z powrotem?

— Naturalnie — odpowiada proboszcz.

— A więc ja swoją żonę odprowadzę do kościoła — mówi Walek — bo ją stamtąd wziąłem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

J. K. w P. Nadesłanych wierszów nie umieścimy. — Poważne braki tak pod względem treści, jak i formy.

Miljonówka: Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrał Nr. 0,0!8.273 i 4,908.525.

WALUTA:

1 funt szterlingów angielskich .	19.000 Mkp.
1 dolar amerykański	4.300 „
1 marka niemiecka	17 „
1 korona czeska	68 „
1 frank francuski	380 „

WARUNKI PRENUMERATY:

Kwartalnie przy odbieraniu w Administracji . . . . . . Mk. 250
„ z przesyłką pocztową . . . . „ 280
Numer pojedyńczy . . . . „ 30

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona Mk. 5000; 1/2 strony Mk. 2600; 1/4 strony Mk. 1400; 1/8 strony Mk. 800; 1/16 strony Mk. 500. — Drobne ogłoszenia 20 Mk. od wyrazu najmniej Mk. 200 — Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy Mk. 10. od wyrazu — najmniej Mk. 100.

Adres Redakcji i Administracji: Hrubieszów, ul. Trzeciego Maja 19. Skrzynka pocztowa № 66.

Odpow. Redaktor: **K. Kościuk.** Redaktor: **W. Greger.**

Wydawca: Wydział Powiatowy Sejmiku Hrubieszowskiego. Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego.